RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY, tom 20 (2022)
Data nadesłania: 30.06.2022
Publikacja cyfrowa: 30.07.2022
DOI: 10.36121/RRH.KLOS.20.2022

Anna Kłoś[1]
Uniwersytet Przyrodniczo–Humanistyczny w Siedlcach
ak19@stud.uph.edu.pl

Problemy mieszkańców Łosic i powiatu łosickiego w latach 1956–1975 w świetle skarg rozpatrywanych przez administrację lokalną

***

Problems of the inhabitants of Łosice and the Łosice poviat in the years 1956–1975 in the light of complaints considered by the local administration

SUMMARY

In the post–war period, Łosice struggled with many socio–economic problems. The city's property was looted and the enterprises could not function because there was a shortage of machinery and equipment. The city did not have the funds to rebuild and renovate the surviving houses. All these problems over time led to social discontent. Residents sent complaints, denunciations and grievances to the provincial authorities, television and the press. They demanded housing, work, social justice and a dignified existence.
Keywords: Łosice, PRL, society, complaints.

STRESZCZENIE

W okresie powojennym Łosice borykały się z wieloma problemami społeczno– gospodarczymi. Majątek miasta został rozgrabiony przez okupantów, przedsiębiorstwa nie mogły funkcjonować, ponieważ brakowało maszyn i sprzętu. Miasto nie miało funduszy na odbudowę i remont ocalałych domów. Te wszystkie problemy z czasem doprowadziły do niezadowolenia społecznego. Mieszkańcy wysyłali skargi, donosy i zażalenia do władz wojewódzkich, telewizji i prasy. Domagano się w nich mieszkań, pracy, sprawiedliwości społecznej i godnego bytu.
Słowa kluczowe: Łosice, PRL, społeczeństwo, skargi.

[1] https://orcid.org/0000-0002-5403-1713.

Cele artykułu i informacje wstępne

Celem artykułu jest ukazanie problemów społeczno–gospodarczych w nowo utworzonym powiecie łosickim w latach 1956–1975, które skłoniły mieszkańców do pisania skarg do administracji lokalnej. Tematyka skarg i donosów jest pomijana przez badaczy lub wspominana zdawkowo. Zagłębienie się w nastroje społeczeństwa w tym okresie ukaże czytelnikowi pełniejszy obraz życia ludności w niewielkich miasteczkach wschodniej Polski w granicach powojennych. Niestety, dotychczas nie zajmowano się historią Łosic w tym okresie. Miejscowi regionaliści pisali na temat szkolnictwa i spółdzielczości, nie korzystano jednak szerzej z materiałów archiwalnych. W artykule wykorzystałam głównie archiwalia znajdujące się w Archiwum Państwowym w Siedlcach, w zespole: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łosicach (dalej: PPRN), oraz w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Radzyniu Podlaskim z zespołów: Akta miasta Łosice, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łosicach (dalej: PMRN). Wiele światła rzuciły na tytułowe zagadnienie wspomnienia Noacha Lasmana[2] oraz opracowanie Mariana Czmocha nt. łosickiego szkolnictwa[3]. Historię tworzenia nowych struktur władzy po wojnie opisał w swoich licznych publikacjach, historyk i archiwista Dariusz Magier, dlatego w swojej pracy przedstawię tylko zarys tych struktur.

Po II wojnie światowej narzucono Polsce system władzy oparty na rozwiązaniach radzieckich, wszelkie aspekty życia starano się podporządkować celom politycznym. Już od 1943 r. Polska Partia Robotnicza tworzyła struktury mogące po wyparciu wojsk niemieckich z terenu kraju przejąć inicjatywę tworzenia nowej władzy. Podstawowe organizacje partyjne PPR i ich terenowe instancje oraz ogniwa kierownicze opisał pracy D. Magier[4]. W 1948 r. powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z połączenia PPR (która tworzyła jej główny trzon) i Polskiej Partii Socjalistycznej, w której szeregach przeprowadzono wcześniej niezbędne czystki. Do maja 1975 r. funkcjonowała w Polsce trzystopniowa administracja terenowa (wojewódzka, powiatowa, gminna). Głównym ogniwem były instancje powiatowe[5]. Od czerwca 1975 r. zlikwidowano powiaty

[2] N. Lasman, *Wspomnienia z trzech światów*, Poznań 2019

[3] M. Czmoch, *Odeszli od nas Nauczyciele Ziemi Łosickiej*, Łosice 2015.

[4] D. Magier, *Instrukcja organizacji PPR z 10 września 1944 roku*, [w:] „Res Historica", nr 45, 2018, s. 343– 356.

[5] D. Magier, *Czynności kancelaryjne w komitetach PPR. Przyczynek do badań nad systemami kancela-*

i wprowadzono administrację dwustopniową, w której podstawowym szczeblem były struktury gminne[6]. Powojenny system władzy w Łosicach, jak wszędzie indziej w kraju, budowany był przez członków PPR, PPS, Polskie Stronnictwo Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Pierwszymi burmistrzami byli członkowie PPR, inni zajmowali mniej prestiżowe stanowiska. Wyjątkiem był pierwszy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Łosicach Józef Rumik, który nie należał do żadnej partii[7].

Na zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w Łosicach w dniu 17 sierpnia 1944 r. wybrano Prezydium Rady, Komisję Oświaty, Komisję Opieki Społecznej i burmistrza – Ignacego Gernanda, oraz postanowiono zająć się sprawą uruchomienia gimnazjum[8]. W posiedzeniu, w imieniu Krajowej Rady Narodowej powiatu siedleckiego, udział wziął Józef Pietruczuk i zaznajomił zebranych przedstawicieli rolnictwa, rzemiosła, kupiectwa, robotników i pracujących umysłowo o sytuacji politycznej kraju i z Manifestem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Na członków MRN wybrano 8 przedstawicieli: po 1 z kupiectwa, oświaty, robotników i 4 rolników[9]. Podstawę prawną organizacji władz po 1944 r. stanowiła ustawa o organizacji i zakresie działania rad narodowych z 11 września 1944 r. oraz dekret o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego z 23 listopada 1944 roku[10]. W styczniu 1945 r. miasteczko opanował oddział Narodowych Sił Zbrojnych, zginął J. Pietruczuk ówczesny burmistrz, co doprowadziło do wzmożenia komunistycznego terroru, szerokich aresztowań osób współpracujących z podziemiem i w efekcie wzmożenia społecznych niepokojów[11]. W 1950 r., na mocy ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, powołano PMRN w Łosicach[12].

Głównym organem rozpatrującym skargi, zażalenia i donosy było PPRN[13], najpierw w Siedlcach, później w Łosicach, które powstało 20 mar-

ryjnymi struktur partii komunistycznej w Polsce, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin – Radzyń Podlaski 2012, s. 505–522.

[6] D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bialskopodlaskim w latach 1975– 1990*, Siedlce 2012, s. 19–20.

[7] A. Kłoś, *Rumik Józef*, [w:] *Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, t. 6, red. J. Piłatowicz, Siedlce 2021. s. 166–167.

[8] Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzyniu Podlaskim (dalej: APLOR, Akta miasta Łosice (dalej: AmŁ), sygn. 27, s. 3–4.

[9] Ibidem, s. 12.

[10] Dz.U.1944.5.22 oraz Dz.U.1944.14.74.

[11] M. Czmoch, op. cit., s. 143–149.

[12] Dz.U.1950.14.130.

[13] Dz.U.1950.14.130

ca 1950 r. i zakończyło swoją działalność 9 grudniu 1973 r., a jego kompetencje przejął Urząd Powiatowy w Łosicach, funkcjonujący do reformy administracyjnej państwa w 1975 r. Początkowo sprawami skarg zajmował się Wydział Organizacyjno–Prawny, następnie rozpatrywano je we wszystkich wydziałach, do których były kierowane. Utworzono tam odpowiednie referaty a w ich ramach komisje, które zajmowały się ich rozpatrywaniem.

Sytuacja w powojennych Łosicach

Łosice, jedno z najstarszych miast Podlasia, zostały zajęte przez Armię Czerwoną 31 lipca 1944 r. Mieszkańcy oczekiwali nadejścia wojsk od strony wschodniej, ale nastąpiło to od północy i południa. Społeczność łosicka przyjęła „wyzwolicieli" chłodno i bacznie przyglądała się ich poczynaniom. Ludność nieprzychylnie patrzyła też na powracających za wojskiem Żydów, sądząc, że ciągną oni z Rosji. Byli to jednak w większości członkowie grup przetrwaniowych ukrywających się w okolicznych lasach. Dokładny przebieg wkroczenia wojsk do Łosic znamy dzięki wspomnieniom poznańskiego Żyda ukrywającego się kilka kilometrów od miasta w lesie w ziemiance. Noach Lasman opisał zachowania mieszkańców po wejściu armii do miasteczka i nastawienie ludności do nowej władzy. Przebijała do Rosjan i ich polskich namiestników. Podczas ogłoszonego poboru do „ludowego" Wojska Polskiego duża część poborowych ukrywała się i nie chciała brać udziału w walce z Niemcami w armii, w której najważniejsze funkcje pełnili wojskowi radzieccy, nie znający nawet języka polskiego[14].

Powojenne miasteczko borykało się z wieloma trudnościami. Zniszczone w 80% budynki mieszkalne sprawiały problemy lokalowe. Stacjonujące jednostki wojsk radzieckich i polskich przysparzały problemów nie tylko lokalowych, ale i żywnościowych. Główną bolączką władz miejskich był brak funduszy w kasie magistratu. Przedsiębiorstwa miejskie były nieczynne, majątek rozgrabiony, brak opału groził zamknięciem szkoły. Z czasem udało się osiągnąć dochód w wysokości 50 tys., ale to w żaden sposób nie pokrywało podstawowych wydatków miasta. Duży problem stanowiła opieka medyczna, ponieważ na terenie miasta był tylko jeden starszy i schorowany lekarz, dr Wróblewski[15]. W dniu 2 września 1944 r. Kuratorium

[14] N. Lasman, op. cit., s. 443– 467; A. Kłoś, *Lasman Noach*, [w:] *Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza, t. 6*, red. J. Piłatowicz, K. Maksymiuk, Siedlce 2021, s. 113–115.

[15] A. Kłoś, *Witold Wróblewski*, „Historia i Świat", nr 8, 2019, s. 202–204.

Okręgu Szkolnego Lubelskiego zezwoliło na otwarcie w Łosicach Miejskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego, którego dyrektorem został Józef Pietruczuk. Niestety nie wszystkich było stać na korzystanie z nauki w tej placówce, ponieważ była płatna[16]. Biedniejsza część społeczeństwa korzystała z bezpłatnej nauki w Siedlcach. Mimo zakończenia wojny na terenie Łosic nadal nie było bezpiecznie, do lat 50. XX w. trwało usuwanie min poniemieckich, co wiązało się z dużymi kosztami utrzymania wojska[17]. Rotacja ludności sprawiała utrudnienia w pracy urzędów, ponieważ część osób wyjeżdżała na Ziemie Odzyskane, trzeba było robić spisy tych osób i wystawiać zaświadczenia przesiedleńcze. W 1945 r. Łosice opuścili wszyscy wysiedleni przez Niemców z Pomorza i Poznańskiego[18]. Miasto miało problemy z wodą pitną, z elektryką, z kosztownym uruchamianiem zakładów pracy. Po zmianie systemu pieniężnego w 1950 r. społeczeństwo jeszcze bardziej zubożało, ponieważ w małych miejscowościach było tylko kilka punktów wymiany i ze względu na jej krótki czas obowiązywania nie wszyscy zdążyli to zrobić. Bogatsi mieszkańcy stracili swoje oszczędności a w szczególności rolnicy, którzy zdążyli sprzedać swoje plony[19]. Utrzymaniem ładu zajmowały się nowe struktury porządkowe stworzone przez komunistów: Milicja Obywatelska i Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej, do których trafiał często przypadkowy i niewykształcony element społeczeństwa.

Skargi jako egzemplifikacja problemów społecznych

Zmieniała się przynależność administracyjna miasta. Do 1949 r. znajdowało się w województwie lubelskiego, następnie na obrzeżach województwa warszawskiego. Większy rozwój Łosice odnotowały dopiero w 1956, gdy stały się siedzibą powiatu. Bardziej świadome społeczeństwo zaczęło się domagać swoich praw i spełnienia obietnic przez rządzących. Ludność zauważała różnice społeczne i brak poprawy ich losu. Pod koniec lat 50. XX w. zaczęło narastać niezadowolenie mieszkańców wobec władz i ignorancji pracowników służby zdrowia, opieki społecznej, milicji, referatowi zatrudnienia wyrażane poprzez pisanie skarg, donosów do lokalnej władzy, ale też do władz wojewódzkich. W latach 60. zdarzały się też

[16] APLOR, AmŁ, sygn. 27, s. 18.
[17] Ibidem, sygn. 127, s. 1.
[18] Ibidem, sygn. 155, s. 21–32.
[19] Ustawa z dnia 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, Dz.U.1950.50.459.

skargi pisane do stojącego na czele komunistycznego państwa Władysława Gomółki[20]. Natłok tych pism doprowadził do utworzenia w poszczególnych wydziałach PPRN specjalnych referatów, zajmujących się analizą i odpowiedziami na zarzuty ludności. W każdym referacie były osoby odpowiedzialne za prawidłowy i terminowy przebieg rozpatrywanej sprawy, co było kontrolowane przez organy wyższej instancji. Skargi miały być rozpatrywane w ciągu 2 miesięcy, były odnotowywane w rejestrach, zawierały spisy oraz protokoły, z przeprowadzonych czynności.

W dniu 13 października 1960 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków[21]. Rady narodowe wszystkich stopni miały obowiązek przyjmowania obywateli w sprawach skarg i wniosków codziennie w określonych godzinach urzędowych, a nawet raz w tygodniu po godzinach urzędowania. Informacja o terminach przyjmowania petentów powinna być umieszczona w widocznym miejscu w danym urzędzie. Kierownicy tych organów byli bezpośrednio odpowiedzialni za właściwe i terminowe rozpatrzenie skarg i wniosków. Skargi można było składać w formie pisemnej, telegraficznej oraz ustnie, w tym przypadku przyjmujący musiał sporządzić protokół. Wnoszący skargi czy wnioski mogli zastrzec nieujawnianie jego nazwiska lub adresu, ale w uzasadnionych przypadkach (oczywiście według opinii rozpatrujących zawsze zachodził taki czynnik), gdy było to dobre dla interesu społecznego lub skarga była oszczerstwem można było ujawnić dane petenta. Aby mieć pełen obraz sytuacji wprowadzono specjalną ewidencję skarg, wniosków i zażaleń, która była prowadzona skrupulatnie przez kolejne lata. PPRN przeprowadzało na posiedzeniach, przynajmniej co pół roku, ocenę rozpatrywania skarg i wniosków przez prezydium i jego organy administracyjne, zasięgając w tej sprawie opinii zainteresowanych komisji rady narodowej. Ponadto w uspołecznionych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, gastronomicznych dyrektorzy lub ich zastępcy zobowiązani byli w określonych dniach i godzinach przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków, w miarę potrzeby także po godzinach pracy. W każdej placówce uspołecznionego handlu detalicznego i przemysłu gastronomicznego lub usług powinna być udostępniona obywatelom książka do wpisywania skarg i wniosków. Za poprawne załatwianie skarg z owych książek odpowiadał dyrektor danego przedsiębiorstwa[22].

[20] Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łosicach (dalej: PPRN), sygn. 399, s. 5–8.

[21] M.P.1960.80.367.

[22] *Skargi i wnioski. Przepisy prawne z komentarzem*, Warszawa 1960. Dodatek do Nr 52/53 tygodni-

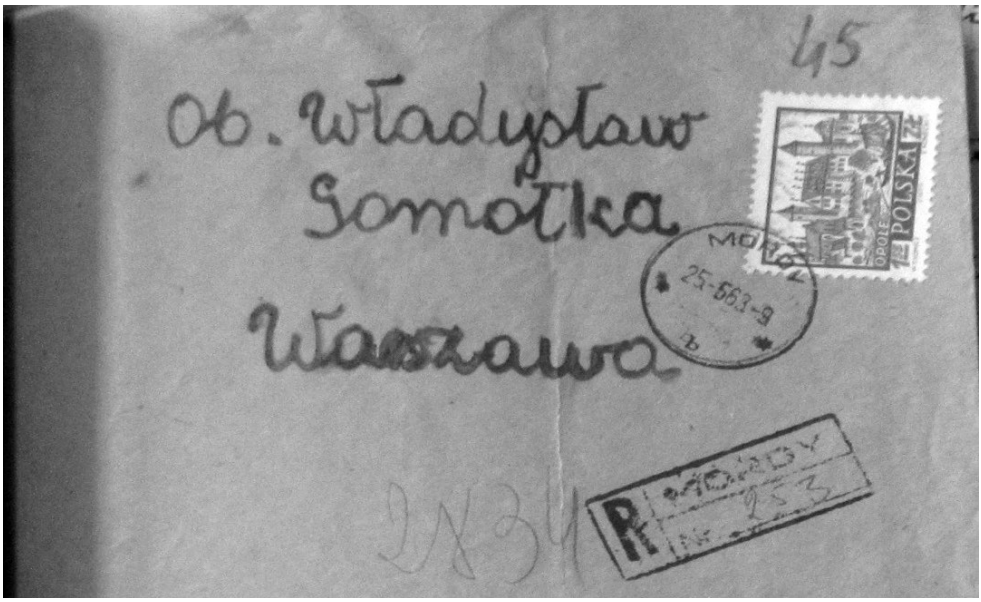

Źródło: APS, PPRN, sygn. 637, s. 45.

Największa ilość skarg wynikała z bezradności i biedy oraz chęci zaspokojenia podstawowych spraw życiowych. Jedna z mieszkanek Łosic napisała do Komitetu ds. Radia i Telewizji o pomoc, ponieważ ma na utrzymaniu dwoje małych dzieci i chorego męża, który dostaje niewielki zasiłek. Gdy chciała podjąć pracę, dostała odpowiedź, że ma zasiłek, więc nie musi pracować. Po interwencji skarżąca pracę otrzymała[23]. To idealny przykład wskazujący dlaczego ludność wolała pisać do wyższych instancji albo do radia lub prasy. Pisma wracały do Łosic, ale najczęściej z notatką, aby po zakończeniu sprawy wysłać sprawozdanie ze sposobu jej załatwienia. Adresatem skarg pisanych w Łosicach i powiecie łosickim, poza miejscowymi organami władzy państwowej i politycznej (Komitet Powiatowy PZPR), były więc najczęściej: Urząd Rady Ministrów, Komitet Centralny PZPR, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie, Polskie Radio, Telewizja Polska, redakcje gazet („Gromada Rolnik Polski", „Trybuna Ludu"). Wszystkie one były przesyłane do odpowiednich jednostek lokalnych i tu rozpatrywane. Samo jednak zwrócenie uwagi władz nadrzędnych „stawiało do pionu" łosicką administrację i o to chodziło piszącym.

ka „Rada Narodowa".

[23] APLOR, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łosicach (dalej: PMRN), sygn. 637, s. 14–21.

W 1963 r. zwróciła się o pomoc starsza schorowana kobieta, której mąż nadużywał alkoholu. Rodzina była w bardzo trudnej sytuacji materialnej, dlatego władze zostały niejako zmuszone, by rozwiązać problem: otoczyć chorą opieką lekarską a jej męża zmusić do leczenia zamkniętego. To bardzo rzadki przypadek zainteresowania losem rodziny[24].

Częstym motywem anonimowego donosu była chęć przejęcia czyjejś pracy. Skarga złożona do PPRN dotyczyła niedopełnienia obowiązków służbowych przez palacza Izby Porodowej, który miał rzekomo w czasie pracy zarabiać w innym miejscu. Po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających, zarzuty się nie potwierdziły, a nieoficjalnie ustalono, że skarżący chciał podjąć pracę w tej przychodni[25].

Kolejny przypadek to skarga złożona do PPRN i KP PZPR na miejscowego lekarza, który w godzinach pracy wyszedł z gabinetu, by przyjmować prywatnie pacjentów. Wzburzony mąż chorej żony napisał oficjalną skargę na takie zachowanie lekarza. W toku postępowania lekarzowi udowodniono opuszczenie gabinetu i pozostawienie chorej bez pomocy, ale nikt z pacjentów nie potwierdził, że w tym czasie był przyjmowany prywatnie. Lekarza ukarano upomnieniem na piśmie i wpisem do akt personalnych, a zachowanie uznano za niewłaściwe[26].

Następny przykład skargi na tle konfliktów społecznych to zarzuty wobec sprzątaczki pracującej w przychodni dla dzieci, która zaniedbywała obowiązki. Ponieważ w przychodni brak było bieżącej wody, sprzątaczka odpowiada za dostarczenie wody do umywalek, oprócz tego sprzątała, otwierała i zamykała lokal. Obwiniano również sprzątaczkę, o rozpowiadanie, co się dzieje w poradni, w wyniku czego dochodziło do nieporozumień małżeńskich. Przesłuchano wnikliwie wszystkie strony konfliktu, część zarzutów potwierdziła się, okazało się, że feralnego dnia poradnię sprzątały jej dzieci w wieku około 13 lat, dlatego wiele obowiązków pominęły. Władze dla dobra poradni podjęły decyzję o zwolnieniu pracownicy[27].

Częstymi tematami skarg były sprawy rodzinne, np. niedopełnienie obowiązku wobec rodziców, którzy przekazali swój majątek dzieciom. W przypadku takich przypadków pracownicy urzędu reagowali i skrupulatnie sprawdzali wykonanie zobowiązań rodzinnych. Niektó-

[24] Ibidem, sygn. 391, s. 86.
[25] Ibidem, s. 28.
[26] Ibidem, sygn. 637, s. 32.
[27] Ibidem, s. 33–39.

re skargi, wobec braku funduszy w kasie urzędu, starano się rozwiązywać czynami społecznymi, np. remonty domów starszych osób, które nie posiadały żadnych środków finansowych na ten cel, ponieważ żyły z zasiłków od państwa[28]. Staruszka, która straciła syna na wojnie, pisała do miejscowych władz, a gdy to nie przyniosło żadnego rezultatu, do Władysława Gomułki w sprawie zrujnowanego w czasie wojny domu. Twierdziła, że mimo upływu lat nikt nie pomógł wyremontować domu, a obietnicę, że nowa władza odbuduje dom dostała od żołnierza Armii Czerwonej. Sprawę zbadano i postanowiono wyremontować dom czynem społecznym[29].

Różne były motywy pisania skarg, do częstych należały zazdrość i zawiść, że ktoś coś dostał za darmo, a ktoś inny został pominięty. Sprawa rozdzielania paczek żywnościowych dla najbiedniejszych wzbudzała duże emocje w społeczeństwie, często też pojawiały się zarzuty wobec instytucji przydzielających. Jedna z rodzin twierdziła, że powinna być objęta taką pomocą. Odpowiednia komisja sprawdziła warunki tej rodziny i okazało się, że mają dochody z kilku źródeł i nie potrzebują wsparcia[30].

Problemem dla miejscowych władz były skargi na brak pracy. Duża część rolników w powiecie posiadała 2 hektarowe gospodarstwa rolne, z których nie dało się utrzymać rodziny. Pracy poszukiwali zarówno mieszkańcy miasta, jak i okolicznych miejscowości, a w Łosicach funkcjonowało tylko kilka przedsiębiorstw produkcyjnych. W 1965 r. utworzono samodzielny Referat Zatrudnienia, który przy współpracy z PPRN i PMRN szukał rozwiązań, aby zaspokoić potrzeby lokalnej społeczności. W 1965 r. do pracy zostało skierowanych 352 mężczyzn i 96 kobiet, z czego 270 mężczyzn i 68 kobiet to mieszkańcy wsi. Dane te zmieniały się w zależności od pory roku, ponieważ część osób wykonywała prace sezonowe, a w okresie jesienno– zimowym korzystała z zapomóg. W 1966 r. w Łosicach mieszkało 3598 osób, a w całym powiecie 50714.Według oficjalnych danych na dzień 25 kwietnia1966 r. poszukiwało pracy ogółem 206 osób, w tym kobiet 152. Pięć 5 osób było jedynymi żywicielami rodziny. Wolnych miejsc pracy było zaś 35. Poszukujący pracy wg grup zawodowych:

[28] Ibidem, s. 40.
[29] Ibidem, s. 45–49.
[30] Ibidem, s. 98–103.

	Mężczyźni	Kobiety
Pracownicy wykwalifikowani	37	31
Pracownicy niewykwalifikowani	–	79
Pracownicy umysłowi	17	42
Młodociani	–	–

Wśród osób bezrobotnych byli: kierowcy, krawcowe, ślusarze, kucharze.

Brak pracy tłumaczono rolniczym charakterem powiatu i brakiem uprzemysłowienia. Część osób została skierowana w ramach funduszu interwencyjnego do robót komunalnych, a później, gdy się zwalniały miejsca, na stałe etaty. Władze odsyłały bezrobotnych z terenu powiatu w inne regiony Polski, do pracy: w górnictwie (5 robotników), budownictwie (6), do cukrowni (7), do lasów (26)[31].

Skargi wpływały również do Wydziału Spraw Wewnętrznych PPRN w Łosicach, ale jako jedna z nielicznych jednostek, rozpatrywał je terminowo i w zgodzie z przepisami. Podobnie jak inne sprawy, np. podania o przyśpieszenie zawarcia związku małżeńskiego czy zmianę nazwiska[32].

W 1968 r. kontrola inspektorów Wydziału Organizacyjno–Prawnego PPRN sprawdzała rzetelność prowadzenia rejestrów, okazało się, iż takowe nie istnieją. Nie prowadzono spisów korespondencji, spisów spraw, posiedzenia odbywały się bardzo rzadko i nie sporządzano z nich protokołów. Pracownicy nie zostali przeszkoleni z kodeksu postępowania administracyjnego, dlatego nie znając procedur załatwiali wszystkie sprawy z opóźnieniem. Po otrzymaniu wytycznych sytuacja w urzędzie wróciła do normy i kolejne kontrole nie wykazały niedociągnięć[33].

Wobec małej poprawy w obsłudze petentów składających skargi czy podania, PPRN przesłało wytyczne do wydziałów zajmujących się tymi problemami:

1. Radni mają spotykać się z ludnością w tych miejscowościach, z których napływa najwięcej skarg.
2. Kierownicy Wydziałów mają wyciągać konsekwencje wobec pracowników, z których winy nastąpiło opóźnienie w odpowiedzi na skargę.
3. Za każde naruszenie przepisów przy analizowaniu skarg, mają być dokonywane wpisy w akta personalne tych pracowników[34].

[31] Ibidem, sygn. 284, s.249–254.
[32] Ibidem, sygn. 546, s. 7.
[33] Ibidem, sygn. 127, s. 38–47.
[34] APS, PPRN, sygn. 325, s. 2–3.

W kwietniu 1971 r. z PWRN w Warszawie przyszło pismo w sprawie oceny działań i sposobu załatwiania skarg i zażaleń w PPRN w Łosicach. Stwierdzono, że część wydziałów nic nie robi w kierunku poprawy obsługi interesantów, tym samym nie likwiduje źródła słusznych skarg. Odnośnie o pracowników odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, to konstatowano, że władze miejscowe są bardzo tolerancyjne wobec ich działań. Mimo ciągłego wzrostu niezadowolenia społecznego, urząd niedbale prowadził postępowania wyjaśniające, z naruszeniem przepisów prawa i zasad postępowania administracyjnego. Prezydium WRN żądało wyjaśnienia tego problemu i informacji o podjętych środkach zmierzających do poprawy sytuacji. Ponadto określiło następujące wytyczne:

- dokonać szczegółowych analiz przyczyn i źródeł powstawania skarg,
- podejmować skuteczne działania dla likwidacji przyczyn nieporozumień i konfliktów pomiędzy obywatelami a poszczególnymi organami administracji terenowej,
- wzmóc nadzór nad pracą osób, którym zlecono rozpatrywanie podań, odwołań, skarg i wniosków obywateli[35].

Według władz centralnych, całą winę za nadmierną ilość skarg w ubiegłych latach ponosił pracownik urzędu, który w sposób nierzetelny i bez większego zainteresowania przeprowadzał wyjaśnianie problemów nurtujących społeczeństwo. Z danych kontrolnych przeprowadzonych przez PWRN i Najwyższą Izbę Kontroli wynikało, że ilość skarg w ostatnich 2 latach, tj. 1971 i 1972, utrzymywała się na tym samym poziomie. Mimo uchwały Rady Ministrów dotyczącej szczególnej kontroli czynników wpływających na narastanie ilości skarg[36], działania te nie przyniosły rezultatu. Prezydium WRN zauważało, iż po VI Zjeździe PZPR[37] wzrosła liczba skarg dotyczących interesu społecznego i marnotrawstwa, różnych przejawów nadużyć, niegospodarności oraz biurokratycznego podejścia do spraw ludzkich. Jednak najczęściej przewijały się skargi dotyczące przydziału mieszkań, nadzoru budowlanego, eksmisji, scalenia i wymiany gruntów oraz zmian w podziale administracyjnym[38].

[35] Ibidem, sygn. 16, s. 15–17, 34–36.

[36] Uchwała nr 151 Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków, M.P. 1971.41.260.

[37] 6–11.12.1971 r.

[38] APS, PPRN, sygn. 280, s. 18–23.

Siedziba Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łosicach 1965 r. Zdjęcie ze zbiorów J. Rumika, Biblioteka Pedagogiczna w Łosicach.

Lata 70. XX w. to okres wzrostu ilości skarg, których adresatem była służba zdrowia. Pacjent, który nie został przyjęty przez lekarza, napisał Radia, że – mimo rejestracji i wniesienia opłaty w kwocie 40 zł – został odesłany do domu, bez zwrotu wpłaty. Lekarz tłumaczył, że to nie był jego pacjent, tylko przyjezdny z innego rejonu, a po opłatę powinien sam się zgłosić. Komisja badająca sprawę stwierdziła, że winny zamieszania jest lekarz placówki medycznej w miejscu zamieszkania pacjenta, ponieważ to on miał obowiązek zająć się chorym, a nie odsyłać do powiatu[39].

Spore emocje wśród mieszkańców miejscowości budziła sprawa chorej sklepowej, ponieważ w tym czasie powiat zmagał się z epidemią gruźlicy. Objęto wszystkich mieszkańców obowiązkowymi prześwietleniami płuc, ale niektórzy celowo unikali tego badania. Zatroskany obywatel, który bał się zarażenia, napisał skargę do władz centralnych, opisując historię całej rodziny ekspedientki, która miała umrzeć z powodu tej strasznej choroby. Twierdził, że o zatajaniu prawdy o chorobie dowiedział się od jej dzieci. Pismo było podpisane, ale na koniec prosił, aby nie ujawniać jego nazwiska. Oczywiście dokumenty z województwa przyszły kompletne do miejscowych władz, z poleceniem sprawdzenia tych informacji[40].

[39] Ibidem, sygn. 165, s. 4–6.
[40] Ibidem, s. 14–15.

Anonimy często dotyczyły zatrudniania „po znajomości". Na przykład zatrudniania krewnych bez odpowiedniego wykształcenia w służbie zdrowia na dogodnych posadach. Z donosu podpisanego jako „Pokrzywdzeni" można wnioskować, że pisało go kilka osób i były one związane z pracą w służbie zdrowia. Skarżący twierdzili, że kierownik gospodarczy w szpitalu i inne osoby z jego rodziny pracujące też w pogotowiu, systematycznie wynoszą jedzenie z miejsca pracy, stołują się tam za darmo. Grożono, że w przypadku zignorowania tej sprawy, będzie dalszy jej ciąg w postaci wysłania pisma do I sekretarza Komitetu Centralnego partii komunistycznej Edwarda Gierka. Miejscowy Wydział potwierdził brak odpowiedniego wykształcenia u tych pracowników, ale stwierdził, że obowiązki wypełniają dobrze. Skarga została zakwalifikowana jako niesłuszna[41].

Tabela 1. Napływ skarg do organów władzy w województwie warszawskim (KC PZPR, KW PZPR, Rada Państwa, Urząd Rady Ministrów, NIK, PPRN, PMRN, PGRN) w latach 1966–1971.

	1966	1967	1968	1969	1970	1971
Jednostki stopnia wojewódzkiego	5.246	5.040	4.615	4.465	3.910	5.789
Jednostki stopnia powiatowego	5.720	5.682	4.841	3.877	3.790	5.640
ogółem	10.966	10.722	9.436	8.342	7.700	11.429

Źródło: APS, PPRN, sygn. 208, s. 213–214.

Analizując zawartość Tabeli 1 można zauważyć najpierw spadek wpływających skarg do jednostek wojewódzkich i powiatowych, a następnie wzrost w 1971 r. Lokalne władze tłumaczyły to zamieszkami grudniowymi[42], natomiast na wyższych szczeblach odbierano jako większe zainteresowanie społeczeństwa rozwojem kraju, niegodzeniem się z narastającą falą kumoterstwa i poplecznictwa w strukturach władz. Nie odnotowano w tych latach spadku skarg na PKS, co rządzący tłumaczyli trudnościami z taborem, brakiem kierowców, arogancją kierowców w stosunku do pa-

[41] Ibidem, s. 40–43.

[42] Strajki robotnicze i zamieszki na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. po ogłoszeniu podwyżek cen, zob. np.: J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2020, s. 92– 114.

sażerów Upominano winnych, ale przy brakach kadrowych nie mogło być mowy o wyciąganiu innych konsekwencji[43]. Wzrost skarg w Wydziale Przemysłu PWRN spowodowany był brakiem mieszkań, pozwoleń na budowę oraz sprzedażą nieruchomości w miastach. Tak duży napływ skarg do władz centralnych, przedstawiciele administracji łosickiej tłumaczyli nieznajomością przepisów przez mieszkańców, co nie wynika z treści samych skarg, ponieważ spore grono skarżących już wcześniej próbowało załatwić swoje sprawy na poziomie lokalnym.

Przy omawianiu skarg zauważono, iż z roku na rok rośnie liczba anonimów, często po charakterze pisma rozpoznawanych przez lokalne władze. Autorami były osoby dobrze wykształcone i znające struktury władzy. Najwięcej anonimów wpływało do Kuratorium oraz Wydziałów Zdrowia i Opieki Społecznej, Skupu, Rolnictwa i Leśnictwa, Wydziału Organizacyjno–Prawnego PPRN. Na 87 skarg 38 stanowiły anonimy[44].

Porównując ilość skarg złożonych w Łosicach w 1968 r. (169), w 1969 r. (177) do sytuacji w Siedlcach (255 skarg w 1868 r. i 129 w 1969 r.) widzimy, że niewielkie miasteczko pod tym względem wyprzedzało stolicę regionu[45]. Może to wskazywać albo na zły sposób załatwiania petentów w Łosicach, gdzie niemal wszyscy się znali, albo na bardziej roszczeniowe środowisko, nieprzyjazne nowej władzy. Ciekawe jest porównanie ogólnej liczby podań, jakie wpłynęły w tym czasie do PPRN w obu miastach: Siedlce – 27 239 sprawy w 1968 r. (po terminie załatwiono 1003, czyli 3,6%), 29 150 w 1969 r. (po terminie załatwiono 1550, czyli 5,3%); Łosice – 22 024 sprawy w 1968 r. (po terminie załatwiono 724, czyli 3,2%), 20315 w 1969 r. (po terminie załatwiono 816, czyli 4%)[46]. Biorąc pod uwagę różnicę w liczbie mieszkańców w tym okresie w obu miastach, ilość podań nie jest do niej adekwatna, co może wskazywać na dużo większe problemy społeczno–gospodarcze na prowincji.

Zakończenie

Pojawienie się skarg w przestrzeni publicznej oraz ich ilość w początkowym okresie była dużym zaskoczeniem dla rządzących, którzy usiłowali zminimalizować jego skutki, najczęściej „zamiataniem pod dywan".

[43] APS, PPRN, sygn. 325, s. 30–31.
[44] Ibidem, s. 32–33.
[45] Ibidem, s. 49.
[46] Ibidem, s. 51.

Dlatego skarżący często wybierali kierowali swoje pisma do stolicy, województwa, telewizji, prasy pisali anonimy. W latach 60. XX w. anonimy na poziomie powiatu były ignorowane, zgłaszane problemy często starano się ukryć, czego efektem była jeszcze większa liczba skarg wysyłana poza powiat. Brak niestety w materiałach informacji na temat ilości anonimów wpływających do jednostek wojewódzkich i powiatowych. Z czasem natłok tych spraw zmusił władze do stworzenia odpowiednich komórek w organach władzy powiatowej do ich rozpatrywania. Tematyka skarg często się powtarzała, dlatego w artykule zostały omówione wybrane przypadki. W miarę rozwoju gospodarczego malała ilość wnoszonych skarg, a wzrastała liczba podań, kierowanych do odpowiednich urzędów. Po niepomyślnym załatwieniu sprawy, niezadowoleni mieszkańcy pisali odwołania do wyższych instancji. Zmiana podejścia społeczeństwa związana była z lepszym zaopatrzeniem sklepów, rozwojem budownictwa, łatwiejszym dostępem do służby zdrowia a rozwój komunikacji zlikwidował problemy z dostępem do pracy.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

Czmoch M., *Odeszli od nas Nauczyciele Ziemi Łosickiej*, Łosice 2015.

Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2020.

Kłoś A., *Witold Wróblewski*, „Historia i Świat", nr 8, 2019, s. 202– 204.

Kłoś A., *Rumik Józef*, [w:] *Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, t. 6, red. Józef Piłatowicz, Katarzyna Maksymiuk, Siedlce 2021, s. 166–167.

Kłoś A., *Lasman Noach*, [w:] *Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, t. 6, red. Józef Piłatowicz, Katarzyna Maksymiuk Siedlce 2021, s. 113– 115.

Lasman N., *Wspomnienia z trzech światów*, Poznań 2019.

Magier D., *Czynności kancelaryjne w komitetach PPR. Przyczynek do badań nad systemami kancelaryjnymi struktur partii komunistycznej w Polsce*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 505–522.

Magier D., *Instrukcja organizacji PPR z 10 września 1944 roku*, „Res Historica" nr 45, 2018, s. 343– 356.

Magier D., *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bialskopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2012.